GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 22,50 mk. do b. Kongresówki i Galicji 36,50 mk.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześćłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXV. Olsztyn, na niedzielę 13. listopada 1921 r. Nr. 264

Polsko-katolickie Towarzystwo szkolne na Warmję.

W piątek dnia 11 listopada założono w Olsztynie w „Hotelu International“ **„Polsko-katolickie towarzystwo szkolne na Warmję“.** Towarzystwo założono na podstawie artykułu 113 konstytucji Rzeszy Niemieckiej z 11. 8. 1919 r. po przemówieniach różnych mówców **jednogłośnie.** Towarzystwo ma na celu zachowanie języka polskiego na Warmji, pielęgnowanie tegoż języka i wychowawcze wpływanie na młodzież przez wprowadzenie nauki Religii w języku ojczystym w szkołach ludowych, zakładanie i utrzymywanie polskich szkół ludowych różnego rodzaju, wspieranie przez stypendja kształcącej się młodzieży i pielęgnowanie pieśni polskiej kościelnej i świeckiej. Polityka wewnątrz Towarzystwa jest wykluczoną.

Z bliższemi szczegółami zaznajomimy Czytelników w najkrótszym czasie.

Tymczasem życzymy nowemu tak bardzo potrzebnemu towarzystwu »Szczęść Boże w pracy nad dobrem ludu warmijskiego«.

Zawarcie traktatu z Czechami.

Praga. (PAT). W dniu 7 b. m. na zamku w Hradczynie została podpisana przez ministrów Skirmunta i Benesza na zasadzie posiadanych pełnomocnictw umowa polityczna między Polską i Czechosłowacją, zawierającą w głównych punktach następujące zasady:

1) Gwarancja stanu posiadania obu państw na podstawie traktatów, na których opiera się ich niepodległość i państwowa organizacja. Polska i Czechosłowacja porozumieją się wspólnie, ilekroć potrzeba i okoliczności będą co do zastosowania traktatów, wspólnie przez nie podpisanych. 2) Oba państwa w razie zaatakowania ze strony jednego ze swoich sąsiadów obowiązują się do wzajemnej życzliwej neutralności i wolnego tranzytu materjału wojennego. 3) Oba państwa deklarują desinteressement w kwestji Galicji Wschodniej, względnie Słowaczyzny. W konsekwencji tego przyjmują zobowiązanie rozwiązanie u siebie formacyj militarnych i stłumienia każdej czynnej propagandy, mającej na celu oderwanie jakiegoś terytorjum od jednego z państw kontraktujących. Odtąd każde z nich zobowiązuje się nie tolerować na swojem terytorjum żadnej organizacji politycznej, czy militarnej, zwróconej przeciw całości i bezpieczeństwu drugiego państwa. 4) Przyjęto do wiadomości przez rządy obu państw konwencje z innemi państwami. 5) Konwencja handlowa. 6) Obie strony zobowiązują się do arbitrażu, oddając spór albo arbitrowi wybranemu ad hoc albo stałemu trybunałowi sądu rozjemczego w Hadze. 7) Żadna nowa umowa sprzeczna z niniejszą nie może być przez strony z innem państwem zawarta. 8) Umowa zostaje zawartą na przeciąg 5 lat. Każda ze stron ma prawo wypowiedzenia jej po dwóch latach, uprzedzając o tem stronę drugą na 6 miesięcy z góry.

Poza umową polityczną obie strony zgodziły się ustanowić na terytorjum cieszyńskiem, spiskiem i orawskiem specjalną delegację parytetyczną polsko-czesko-słowacką, opatrzoną szeroko określonemi pełnomocnictwami, których zadaniem byłoby uporządkowanie stosunków na tych terytorjach w duchu legalności, równości i sprawiedliwości. Delegacja dzieli się na dwie subdelegacje, polską i czeskosłowacką stojące każda na swojem terytorjum postanowienia, powzięte wspólnie przez delegację ogólną. Delegacja ma poruczone interweniowanie we wszystkich sprawach, dotyczących praw mniejszości narodowych, zarządów gminnych i okręgów politycznych, stosunków szkolnych, jak również we wszystkich dziedzinach działalności ekonomicznej i organizacji pracy. Specjalny artykuł obowiązuje rządy obu państw do załatwienia w ciągu 6 miesięcy sprawy Jaworzyny przez bezpośrednie polubowne porozumienie.

Mowa ministra dr. Benesza.

Praga. (PAT). Czeskie biuro prasowe. Na bankiecie wydanym przez prezydenta ministrów Benesza na cześć ministra Skirmunta, wygłosił Benesz następujący toast:

„Panie ministrze! W imieniu Rzeczypospolitej Czesko-Słowackiej dziękuję panu najserdeczniej za pańskie odwiedziny w stolicy naszej Rzeczypospolitej; Przez podpisanie umowy zawartej między naszymi państwami, stworzony został fakt polityczny o wielkim dla nich znaczeniu. W trzy lata po ukończeniu wojny światowej doszliśmy do porozumienia co do wspólnych dróg i spraw, dotyczących obu krajów. Niech pan sobie przypomni, panie ministrze jak podczas wojny Czechosłowacy i Polacy musieli się często zastanawiać nad swoją przeszłością i przyszłością. Widzieliśmy tak często w przeszłości jak losy naszych krajów były ze sobą związane, jak się obydwa one wzajemnie popierały i jak często nieprzyjaciele, czyhający na nasze ziemie, już począwszy od 11-go wieku wyzyskiwali nasze spory. Widzieliśmy, jak po osłabieniu samodzielnych Czech w 16 wieku, nastąpiło przesilenie i w samodzielnej Polsce i jak po upadku czeskiej niezawisłości nastąpił stanowczy zamach na niezawisłość Polski.

Wojna sama zmusiła nas pomyśleć o naszych przyszłych wzajemnych stosunkach. Oba narody zrozumiały instynktownie, że niezawisłość i wolność jednego z nich jest pewną rękojmią niezawisłości i wolności drugiego. W tym duchu pracowaliśmy wspólnie w dniach tragicznych, w Paryżu, Londynie, Rzymie i Waszyngtonie, tym też duchu pracowaliśmy razem i w Rosji. Moglibyśmy na dowód tego przytoczyć słowa naszych przywódców politycznych i naszych żołnierzy, słowa naszych przyjaciół politycznych i sprzymierzeńców. Ożywiało nas wtedy głębokie uczucie i to uczucie trwa z pewnością jeszcze dzisiaj ponad wszystkiemi trudnościami, które się pomiędzy nami wytworzyły po zawieszeniu broni. Nie można w tej chwili pominąć milczeniem jednego symbolicznego i pod względem politycznym ważnego oświadczenia. Kiedy w październiku 1918 r. ogłosiliśmy niezawisłą Czechosłowacką republikę i utworzyliśmy pierwszy prowizoryczny rząd, przyszła do mnie z powinszowaniem w imieniu Polski delegacja Polskiej Rady Narodowej i w oświadczeniu swoim podkreśliła, że walka o wolność wzbudziła w polskiej świadomości wspomnienie wspólnej przeszłości Polski i Czech oraz poczucie przyszłych wspólnych zadań obu narodów. Jestem przekonany, panie ministrze, że powiedzieć możemy, że podczas pracy, którą wykonywaliśmy w ostatnich dniach oraz podczas długich przygotowań, które w ostatnich miesiącach, pan, panie ministrze, prowadził z taką wytrwałością i patryjotyzmem, myśleliśmy obaj o przyszłych wspólnych zadaniach naszych narodów.

Te usiłowania wydały pokaźne i radosne rezultaty dla nas wszystkich. Po zawarciu umowy handlowej mogliśmy podpisać traktat polityczny, który nakreśli nam wspólną linię polityczną, który ostatecznie przybliży nasze kraje, który będzie rękojmią, że żaden konflikt między nami nie powstanie, że wszystkie trudności między nami w przyszłości będą się rozwiązywały w duchu szczerej przyjaźni i współpracy. To jest wynik pokaźny, zwłaszcza, gdy spojrzymy na ostatnie wypadki w Środkowej Europie, i gdy sobie uprzytomnimy, na jakie trudności napotykają ci, którzy po 5-cioletniem zniszczeniu chcą przeprowadzić w Europie politykę odnowienia i skonsolidowania nowego porządku. Mam w tej chwili uczucie szczególnego zadowolenia, ponieważ to porozumienie uważamy za uwieńczenie dzieła, które podjęliśmy przed trzema laty i i którego ani na chwilę podczas naszej walki o reorganizację Europy środkowej nie spuszczaliśmy z oczu. Nasz układ jest dziełem pokojowym. Jego zadaniem jest służyć pokojowi, nie jest on zwrócony przeciwko nikomu, kto chce popierać naszą wolność i niezawisłość.

Ma on być także dowodem naszej przyjaźni i naszej szczerej współpracy z naszymi przyjaciółmi i sprzymierzeńcami w dziele zrealizowania traktatów pokojowych. Jestem szczęśliwy, że mogę w ten sposób zadokumentować nasze uczucia i nasze cele. Spodziewamy się niepłonnie dobrobytu i sławnej przyszłości waszego kraju, któremu pan, panie ministrze, tyle usług oddałeś. Zapewniam na nasze wierne, przyjazne i lojalne wypełnienie traktatu. W tej myśli pozwalam sobie, panie ministrze, pić pańskie zdrowie, zdrowie Naczelnika Waszego Państwa i na pomyślnośń Waszej Rzeczypospolitej.

Przegląd polityczny.

Polska.

Odznaczenie Naczelnego Wodza.

»Polska Zbrojna« donosi: Dnia 31 października odbyła się w Belwederze skromna uroczystość wręczenia Krzyża Walecznych Naczelnemu Wodzowi. Minister wojny, w otoczeniu delegatów sztabu generalnego z generał-porucznikiem Sikorskim na czele, uzyskawszy zgodę Naczelnego Wodza, dokonał aktu dekoracji. W krótkim przemówieniu, wygłoszonym przy tej okazji, podniósł generał porucznik Sosnkowski zasługi Naczelnego Wodza i wyraził cześć i miłość, jakie cała armja dla Niego żywi.

Amerykanie w Łodzi.

Łódź. (PAT.) Dn. 4-go listopada przybyło do Łodzi grono amerykanów z inżynierem p. de Saint Phallo, prezesem amerykańsko-polskiej izby handlowej w Nowym Jorku na czele. Goście zwiedzili miejscowy oddział YMC, potem zwiedzili fabryki Wolfsona, Scheiblera i Johna. Po południu amerykanie odbyli konferencję z przedstawicielami tutejszego świata przemysłowego Bidermannem, Grohmanem, Bracińskim i Osserem.

Pogrzeb ś. p. Andrzeja Niemojewskiego.

W piątek z domu przy ulicy Wilczej nr. 35 nastąpiło wyprowadzenie zwłok zmarłego, jednego z wybitniejszych publicystów polskich. Andrzeja Niemojewskiego. Od dnia śmierci zwłoki spoczywały w mieszkaniu, przybranem w kir wieńce i kwiaty.

W obecności licznie zebranej publiczności trumnę włożono na karawan, za którym ruszył orszak, złożony z najbliższej rodziny zmarłego, przyjaciół, kolegów i znajomych.

Na cmentarzu ewangelicko-augsburskim, gdzie został pochowany Andrzej Niemojewski, do zebranych, podnosząc zasługi zmarłego, przemawiali pp. Dymowski, Ilski, Rosset i student-żołnierz.

Zainteresuje może naszych Czytelników ewangelików Mazurów fakt, że Niemojewski był ewangelikiem, a jednak cała Polska złożyła hołd zasługom wybitnego literata.

Z posiedzenia Rady Ministrów.

Warszawa. (PAT). Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 8 bm. przyjęła projekt ustawy o podatku od wzbogacenia się, nadto uchwaliła zmianę przepisów o sprzedaży ziemi, wchodzących w skład projektu rządowej ustawy o poborze nadzwyczajnej daniny państwowej. W końcu Rada Ministrów uchwaliła przepisy uzupełniające do projektu rządowego ustawy o środkach naprawy gospodarki finansowej, a to w zakresie postanowień karnych co do nieprawnego obrotu walutami.

Górny Śląsk.

Przygotowania wstępne.

Berlin. (PAT). Niemiecko-polska komisja dla ustalenia granicy na Górnym Śląsku ukończyła swe

prace na granicy północnej Górnego Śląska. Prace graniczne na granicy południowej będą ukończone jeszcze w tym tygodniu. Następnie komisja graniczna zajmie się podziałem obwodu przemysłowego, co jest najtrudniejszą częścią jej zadania.

Warszawa. (PAT). Polskie władze kolejowe — jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny“ — udzieliły Górnemu Śląskowi 5000 wagonów, tak że wkrótce będziemy otrzymywali w większych ilościach węgiel górnośląski, którego cena przy dzisiejszej konjunkturze walutowej jest znacznie niższą od węgla dąbrowskiego.

Berlin. Pisma niemieckie donoszą, że przyszła oficjalna konferencja polsko-niemiecka odbędzie się prawdopodobnie w Genewie. Powołanie Adora na przewodniczącego rokowań ma być rzeczą pewną, choć rzekomo prasa szwajcarska nie patrzy na to chętnie.

Katowice (ETE). Na zebraniu przedstawicieli prasy polskiej uchwalono ogłosić następujące oświadczenie: Wobec pogłosek, puszczanych w obieg przez prasę niemiecką o projekcie utworzenia general-gubernatorstwa wojskowego i zaprowadzenia stanu oblężenia w dniu wkroczenia wojsk polskich na Górny Śląsk, zebrani przedstawiciele prasy polskiej na Górnym Śląsku wyrażają zdziwienie, że podobne pogłoski rozsiewane są nawet przez niektóre pisma polskie w kraju. Stwierdzają oni, że ludność górnośląska przywiązana jest głęboko do swobód autonomicznych, zagwarantowanych przez Sejm Ustawodawczy, i uważałaby wprowadzenie nawet krótkotrwałych rządów wojskowych za zamach na jej prawa. Na podstawie dokładnej znajomości stosunków miejscowych zebrani dalej stwierdzają, że stan oblężenia jest zupełnie zbyteczny i że przeciwnie wywołałby jedynie oburzenie wśród ludności, która od Rządu polskiego oczekuje swobód konstytucyjnych, a nie stanów wyjątkowych.

Niemcy.

Przedstawiciela wychodźctwa u posła polskiego.

Przedstawiciele organizacji wychodźctwa polskiego w Berlinie, a mianowicie członkowie Komitetu Narodowego oraz delegaci Związku Towarzystw, Tow. Przemysłowców, Zjednoczenia Zawodowego, Harmonji i Sokoła, przyjęci byli na specjalnej audencji u pana ministra Madejskiego, posła polskiego w Berlinie. W imieniu przybyłych sekretarz Komitetu Narodowego, p. Ledwolorz, powitał p. Madejskiego jako pierwszego posła polskiego na ziemi niemieckiej i zapewniał go, iż wychodźctwo polskie widzi w nim łączność swoją z Ojczyzną, o której, bez względu na swoją przynależność obywatelską nigdy nie zapomni.

Pan poseł w krótkich lecz serdecznych słowach dziękował przybyłym, zaznaczając, iż lojalne wykonywanie obowiązków obywatelskich wobec państwa do którego przynależą, nie stoi w żadnej sprzeczności z gorącą miłością do Ojczyzny, której synami wszyscy polacy w równej mierze jesteśmy, czy w kraju czy tu na obczyźnie.

Po przemówieniu pana posła, rozwinęła się bardzo ożywiona rozmowa towarzyska, w toku której pan poseł informował się o położeniu emigracji polskiej, o poczynieniach organizacyjnych, o stanie sprawy obcyjnej i t. p.

Po godzinnej pogawędce przedstawiciele wychodźctwa opuścili gościnne progi poselstwa polskiego.

Rocznica rewolucji w Berlinie.

Berlin. (ETE). Z okazji rocznicy wybuchłej rewolucji odbyły się w dniu 9 bm. w Berlinie na różnych miejscach demonstracje. Już sam fakt, że zebrania te zwołane były przez partje socjalistyczne, dowodzi, że rozchodzi się tu o socjalistyczną uroczystość robotniczą, nie zaś o ogólne święto republikańskie. W rzeczy samej posuwały się od godziny 2 po południu ulicami pochody robotnicze, wobec których klasy obywatelskie zachowały postawę zupełnie obojętną, jeśli nie wrogą. Tak tedy rocznica utworzenia republiki niemieckiej dowiodła, iż nie może być mowy o republikańskich Niemczech, i że republika jest jedynie sprawą, obchodzącą socjalistyczną lewica.

Niemiecka ustawa o obrotach dewizami.

Berlin. (ETE.) Nowa ustawa o zmianie opodatkowania obrotów efektami i zaprowadzenia podatku od obrotu dewizami została wczoraj opublikowana w dzienniku ustaw Rzeszy i wejdzie tem samem w życie w czwartek, dnia 17 listopada. Za dewizy zagraniczne pobierać się będzie 3% w handlu z klijentelą i 4—10% od obrotów makierskich.

Berlin. (ETE.) Jak »Berliner Politische Nachrichten« się dowiadują, gabinet Rzeszy na posiedzeniu wczorajszem zgodził się na wniesioną przez ministerstwo gospodarki Rzeszy ustawę o obrocie dewizami, obcemi środkami płatniczemi i banknotami. Według ustawy tej, 1) handel dewizami, obcemi środkami płatniczemi dozwolony być ma jedynie bankom, 2) banki zobowiązane być mają do żądania od każdego, kto załatwić chce interes dewizowy, dostatecznych legitymacyj, 3) banki są zobowiązane do wystawienia pokwitowania na każdy załatwiony interes dewizowy, lub podobny z podaniem wysokości sumy, kursu itd. które to pokwitowanie przekazane zostanie urzędowi finansowemu w obwodzie zamieszkania spekulantów.

Ameryka.

Entuzyastyczne przyjęcie gen. Focha w Waszyngtonie.

Po serdecznem przywitaniu w Nowym Jorku gen. Foch udał się do Waszyngtonu, gdzie zgotowano mu uroczyste przyjęcie. Dzienniki waszyngtońskie prześcigują się formalnie w niesłychanie pochlebnych dla gen. Focha enuncjacjach.

— „Po raz to drugi — pisze znany publicysta amerykański Frank Simonds — generał cudzoziemski zdobył naszą stolicę. W 1813 r. wtargnął do niej Anglik i spalił Biały Dom, teraz marszałek Foch przybył bez wojska i Biały Dom płonął dla niego“.

Prezydent Harding oświadczył ambasadorowi Francji p Jusserond:

— Dotychczas podziwiałem zawsze generała Focha, teraz czuję, że go kocham!

Ludność Waszyngtonu urządziła generałowi burzliwą owację.

Katastrofa marki niemieckiej.

O przyczynach katastrofy pisze »Danziger Neueste Nachrichten«:

»Katastrofalna haussa« — to jedyne słowo, które w brutalny sposób może oznaczyć dokładnie obecną sytuację gospodarczą Niemiec. Stosunkowo obojętnie mógłby, naród niemiecki przyjąć przejściowe wahanie się kursu, gdyby opartem ono było na walutowej spekulacji i gorączce giełdowej. Niestety — nie spekulacja prze dolar z bajeczną szybkością w górę. Zwyżka ta jest oznaką, że dopiero teraz w całej okazałości poczynają działać skutki układów wersalskich i londyńskich. Póki można było mieć nadzieję, że Górny Śląsk pozostanie przy Niemczech, marka niemiecka utrzymywała się na niskim, lecz równomiernym poziomie. Bo zagranica miała zaufanie do siły gospodarczej Niemiec i zaufanie to poniekąd przenosiło się i na markę.

Lecz w stosunkach tych zaszła zmiana i los Górnego Śląska zapowiada gospodarczą katastrofę Niemiec. Zagranica poczyna rozumieć, dokąd prowadzą drogi Traktatu Wersalskiego straciła ona zaufanie do marki; zaś miljardy marek niemieckich, znajdujące się poza granicami kraju, swą w obrocie i Niemcy są wobec tego bezsilne. Marka nie zdoła wytrzymać naporu zagranicy.

Skutkiem tej złowieszczej zniżki marki, publiczność czyni zakupy i zapasy, co jeszcze bardziej sytuację zaostrza. W Niemczech wykupuje się co się da. Kupują zaś nietylko swoi, ale i cudzoziemcy, dla których jest to sposobność nabycia towarów po cenie niższej, niż zapłaciliby za surowce zagraniczną. Amerykanin może dziś w pierwszorzędnej restauracji berlińskiej zjeść obiad z czterech dań za 40 marek, a u siebie dostałaby za tę cenę ćwierć funta kiszki pasztetowej. Najlepsze buciki lakierowane kosztują go w Niemczech dwa dolary, za co w Ameryce dostałby może pantofle domowe itd. itd.

Tym sposobem towar niemiecki niepowstrzymanym strumieniem wypływie poza granice. Magazyny opróżniają się, a produkcja musi z konieczności odbywać się przy znacznie podwyższonych cenach, co spowoduje albo stagnację w przemyśle, albo gwałtowne podwyższenie się zarobków, by publiczność mogła wogóle kupować. To ostatnie zaś możliwe jest tylko wtedy, gdy powiększy się ilość banknotów w obiegu. Lecz każdy świeżo emitowany miljard automatycznie obniża wartość marki i zaufanie zagranicy. Jest to błędne koło, z którego niema wyjścia bez użycia nadzwyczajnych środków.

KRONIKA.

Olsztyn, 12 listopada 1921.

Kalendarz na poniedziałek: Józefa b. m.
Wschód słońca o g. 7,21; zachód o g.. 4,07.

— r. **Skutki!** Staliśmy zawsze na stanowisku, że Niemcom w Polsce powinno być dobrze. Jeżeli jednak Niemcy w Polsce skarżą się czasami na przykrości, natenczas winę ponoszą jedynie ci, którzy w Niemczech Polaków prześladują. Podajemy dla przykładu charakterystyczny ustęp z artykułu pewnego pisma polskiego na Pomorzu:

„Wzruszajacy serca polskie opis zebrania przez „Weichselpost“ jest typowym objawem polityki, którą inspiruje w truście gazeciarsko-chadecko-niemieckim pan P. Gdyby pan P. podczas plebiscytu był w Iławie, Kwidzynie lub Malborku i jak my od Niemców dostawał pałkami i browningami po grzbiecie, to prawdopodobnie „wzruszające“ słowa Niemców i jeszcze „piękniejsze“ słowa p. Luedeckego byłyby dla niego tem, czem są w samej rzeczy – komedją. Ci sami koloniści i ten sam p. Luedecke ani słowem się nie odezwali przed wojną, gdy Polakom wydzierano język, katowano ich dzieci i rolnika masowo wywłaszczano z siedziby ojców.“

Są tu również u nas Niemcy, którzy każą nam się wynosić do Polski. Naturalnie, że tam na Pomorzu odzywa się echo podobnie. Otóż ustęp z artykułu:

„Rozumiemy, że Niemcom źle się wieść może... Ale przecież naczytaliśmy tyle w gazetach niemieckich, że w Niemczech Niemiec żyje jak w raju i jak

Apostół i zbawca Litwy

(Polska i Litwa).

Obrona, oparta na historykach **niemieckich.**

Napisał K. W.

4)

(Ciąg dalszy.)

»W r. 1434«, tak kończy Forest biografję Władysława Jagiełły, »przeniósł się Władysław do lepszego życia. **Zaprawdę był to król, któremu walecznością w bitwie, wielkodusznością i szczodrobliwością nikt nie dorównał (In Wahrheit ein König, der in der Tapferkeit zu Feld, in der Grossmüthigkeit und in der Freygebigkeit seines gleichen nicht hatte)**; prędki był on, gdy chodziło o zapomnienie urazy, a powolny, kiedy trzeba było ukarać. Kiedy nie mógł wszystkiego dać, co ktoś od niego żądał, to dał połowę; pilnie przestrzegał postu; pościł często o chlebie i wodzie; przez całe życie nie pił wina. Ale przedewszystkiem dbał on o służbę bożą. **Prawdziwy obraz chrześcijańskiego monarchy (Ein wahres Ebenbild eines Christlichen Monarchens).**

— — Oto obraz Władysława Jagiełły. Czy to złodziej, morderca, obłudnik, szatan?

Lecz mógłby ktoś znowu powiedzieć, tak korzystnie maluje obraz Jagiełły tylko ten »niegodziwy« Jezuita. Dlatego przytoczymy krótko głosy innych historyków niemieckich, i to najbardziej patrjotycznie usposobionych. Prof. **Micraelius** (urodził się 1597), ewangelik, który jako pierwszy starał się dowodnić, że na Pomorzu mieszkali przed [illegible] Niemcy, o którym prof. Hartknoch mówi, że [illegible] wszędzie nieprzyjaźń swą względem Słowian okazuje (Dissert. de orig. Pom. Jena 1678, c. 18) pisze [illegible], przez które Krzyżaczy przyszli w posiadanie Pomorza a o bitwie pod Grunwaldem tak donosi: »Endlich **weil nichtes, was mit Gewalt erhalten wird, dauerhaftig ist, hat sich des Ordens Glück auch gewendet** und sie mussten erfahren, dass der Hinter-Pommerische Bissen ihnen hart zu verdauen were. Dann es hat König Wladislaus IV. sonst Jagiello geheissen i. J. 1410 ein gross Heer aufgebracht; und da sie ihm trotziglich zwey Schwerdter, dass er sich wehren, zusandten, seine Augen gegen Himmel aufgehoben und über die Üppigkeit der ungerechten Leute sich beklagt und also männlich in sie im Felde Dannenbergk gesetzet und ihrer wol 40 tausend erschlagen . . .“ (Nareszcie, **ponieważ to, co gwałtem zdobyto, nie jest trwałym, zmieniło się dlatego szczęście zakonu** i oni muszą się przekonać, że kęs wschodniopomorski był im twardy do strawienia. Bo król Władysław.... zgromadził wielkie wojsko; a gdy oni jemu przysłali na przekór dwa miecze, ażeby się bronił, podniósł oczy ku niebu i skarzył się na dumę tych niesprawiedliwych ludzi . . .) (Alte Pommerland, Alt Stettin 1639, B. 2. c. 112.)

Prof. **Hartknoch**, ewangelik, rodem z Pasyma (Passenheim), docent przy wszechnicy w Królewcu za czasów wielkiego Kurfürsta, o którym radca pruski Braun pisze, że zasługuje na ogromną pochwałę (ingens laus), gwoli jego pilności (sedulitas nimirum) i bardzo bystrego sądu (summum indicum) (Braun, Scriptores Prutenici, Coloniae 1723, c. 17) wydaje o Jagielle taki sąd: **Władysław był tak pobożny,** że nawet **sam** z Witoldem **nauczał,** gdy tego było potrzeba, **dziki motłoch religji chrześcijańskiej** (Vladislaus tantae fuit pietatis, ut ipse quoque cum Vitoldo rudem plebeculam, cum necessitas postulabat, in religione Christiana erudiret) (Respubl. Jenae 1678, l. I. c. II. p. 56.) Władysław był wstrzemięźliwy i przez całe swe życie nic innego nie [illegible] wody (l. [illegible] 7)

Caspar Schütz, rodem z Eisleben, miejsce urodzenia i śmierci Lutra, w r. 1561 wybrany na sekretarza gdańskiego, jak Reinhold Kuricke w Descript. Urb. w Gedanensis l. II. c. 18 świadczy, o którym wyżej wspomiany Braun powiada, że jako historyk niema on między historykami, piszącymi o Prusach sobie podobnych, a pomiędzy zagranicznymi bardzo nielicznych, i to gwoli jego bystrości, prawdomówności (dexteritas) (Script. Prut. c. IX. p. 253) opisuje też zdarzenia przed bitwą pod Grunwaldem jak wyżej wspomnieliśmy (Hartkn. Resp. c. II).

Prof. Iselin pisze w swym słynnym ogromnym dziele »Historisches Lexicon« (Leipzig 1722): Die deutschen Ordensritter sind sehr übermütig geworden. Sie unterdrückten nicht nur ihre Untertanen (swych własnych ziomków: autor) aufs äusserste, sondern fingen ohne Not mit den benachbarten Polen Krieg an **(Niemieccy zakonni rycerze stali się bardzo dumni. Nie tylko, że w najwyższym stopniu uciskali swych poddanych, lecz zaczęli także bez potrzeby wojnę z sąsiednymi Polakami)** (Th. 4. S. 505). Władysław sam głosił religję we własnej osobie (Th. 3. S. 166).

Ks. **Leo**, kanonik z Guttstadtu (około 1600), pisze: »Król Władysław udał się do Litwy z arcybiskupem Gnieźnieńsko-Poznańskim, z wielu księżmi i pobożnymi ludźmi. Król zadał sobie bardzo wiele trudu. Nie tylko upominał, prosił, przez nagrody zachęcał, lecz sam nauczał . . (Leo, H. Pr. p. 172). **Władysław sprawował** urząd nietylko pobożnego króla, lecz także **urząd** nauczyciela i **apostoła.** Księża polscy jemu podpowiadali, co miał mówić i co miał czynić (fungens **Apostoli munus**) (Leo, p. 214).

(Ciąg dalszy nastąpi.)

pączek w maśle, że dziwimy się, iż naraz płaczą i żebrzą o ofiarność, gdy tylko potrzebują pakować manatki i wynieść się do swego raju, by mieć tam dobrze.“

Przy dobrej woli ani tutaj ani po tamtej stronie granicy nie odzywałyby się głosy podobne. A głosy także umilknąć przecież muszą, bo do czegoż dojdziemy?

— **„Finanzamt“ w Olsztynie.** Na „Finanzamcie“ w Olsztynie niema dotychczas urzędnika władającego językiem polskim. Mamy przed sobą protokół spisany w dniu 29 października 1921 r., z którego wynika, że pewien gospodarz otrzymał karę 51 marek za to, że nie stawił się w »Finanzamcie« na ustną rozprawę. Gospodarz ten nie włada językiem niemieckim. Był na »Finanzamcie« i kazano mu iść do domu, ponieważ nie ma tłomacza. W domu zastał znowu zapozew i znowu poszedł na „Finanzamt“ i znowu nie było tłomacza. Potem otrzymał karę. Gdy poraz trzeci poszedł z tłomaczem na „Finanzamt“ powiedziano mu, że on winien, gdyż nie poszedł do właściwego pokoju, a „Finanzamt“ nie potrzebuje tłomacza polskiego.

Takie stosunki są wprost niesłychane. Na „Finanzamtach« powinni koniecznie zasiadać ludzie władający językiem polskim. Żąda się od ludu polskiego podatków i ciężarów, a więc ten lud ma prawo do wymagania, aby się tam mógł rozmówić w języku polskim, »jak mu dziób urósł«. Jeżeli ten lud nasz na »Finanzamcie« nawet rozmówić się nie może, natenczas ten lud jest upośledzony, gdyż nie może się bronić przed ciężarami nie znając praw i nie mając sposobności do wygadania się i wyjaśnienia swojego położenia w ojczystym języku. Nie dziw potem, że rozgoryczenie wśród ludu ciągle wzrasta.

Z Warmji.

*** Olsztyn.** Na dzisiejszy targ przybyło wiele ludzi ze wsi z towarem. Przedewszystkiem było bardzo wiele zabitych gęsi i kaczek. Za funt tychże żądano 8—10 marek. Za masło płacono 30—32 marek, za jaja 43—45 mk. za mędel. Rętowinę sprzedawano po po 7—8 marek za funt, skopowinę po 8 marek, a wieprzowinę po 16—20 marek za funt. Owoce sprzedawano po 2—4 marki za funt, kapustę po 1—2 mk. za funt. Za ryby żądano 2—6,50 marek za funt.

*** Dywity.** W nocy z wtorku na środę odwiedziło dwóch czy czterech złodziei wybudowanie „Osiejki“ zastrzelili 2 psy i zaśli po owce. Właściciel p. Jagała przebudzony strzałami i szczekaniem i jęczeniem psów swoich strzelał przez okno i spłoszył złodziei, którzy uciekli. Podpada, iż pewien człowiek z Dywit w dzień przedtem pytał p. Jagałę, czy ma tłuste owce, co tenże potwierdził.

*** Spręcowo.** W czwartek w nocy przyśli złodzieje na wybudowanie J. Bartnika nad kanałem po owce, ale te uciekły. Pies szczekaniem zbudził gospodarza, który złodziei przestraszył i owce dostał wegnać. Złodzieje jednak dopięli zamiaru u sąsiada p. Scheer wziąwszy 2 owce i umkli bez śladu.

*** Biskupiec.** Żona posiedziciela majątku Prestin z Kobułt stała przy młoceniu blizko maszyny. Nagle pochwyciły ją koła maszyny do młócenia, przczem odniosła złamanie nogi i straszne rany w głowie.

Z Powiśla.

*** r. Kwidzyn.** Reakcyjna i hakatystyczna »Weichsel-Zeitung“ konstatuje, że broszurę p. K. Fischera »Das ostpreussische Problem« polecamy w naszej gazecie. Stwierdza również, że wschodniopruskie księgarnie odmówiły sprzedaży tej broszury. No i przybiera poważną minę oświadczając, że polecenie broszury w polskiem piśmie jest »wystarczającą krytyką«. — Ach, ach! Biedna kwidzyńska "Tante Malchen“ . . .

*** Elbląg.** Jakaś banda złodziejska włamała się w nocy do pewnej tutejszej wili i skradła srebra za 150 000 marek. Złodzieje czekali w poblizkich krzakach, aż stróż nocny się oddalił. Następnie weszli do domu, gdzie jednak pies ich zauważył i zaczął szczekać. Malarz J. Klingel umiał sobie poradzić, naśladował on głos kota co psa uspokoiło. Złodzieji wszystkich ukarano. Fałszywego kota jednak dotychczas nie zdolano wykryć.

Z Mazur.

*** Olsztynek.** Dziwnym sposobem wyleczyła pewna żona z poblizkiej wioski M. swego męża od pijaństwa i próżnowania. Mąż jej jest szewcem. Już od dłuższego czasu przepędził on zwykle większą część dnia w karczmie. Żona zrobiła wreszcie krótki proces. Naładowała na wózek ręczny statki potrzebne do szewcowania, i kupę butów i zawiozła mężowi do karczmy. Szewc się z początku wielce oburzył, lecz później pomógł żonie ładować wózek i w towarzystwie jej zawiózł go do domu i znowu zabrał się po długim czasie do pracy.

*** Ostród.** Burze i orkany ostatnich dni poczyniły w tutejszych okolicach wiele szkody. Pewen mistrz rzeźnicki jadąc podczas burzy omało nie został zabity przez obalające się drzewo. W poblizkich wioskach pozrywała burza dachy i poobalała płoty.

*** Ełk.** Przed tutejszą izbą karną stawał przed kilku dniami H. Schiwek z Frydrychowa. Oskarżony skradł w nocy z 23 na 24 czerwca r. b. posiedzicielowi majątku Aug. B. z Orlówka 2 konie ogólnej wartości 20 000 marek. Kilka dni później znaleziono jednego konia w wychudzonym stanie na polu w Lagance. Drugiego znaleziono także wychudznonego w stajni oskarżonego. Schiwek zapierał się, że nie ukradł konia, lecz kupił go rzekomo od jakiegoś W. Waschke za 5000 marek. Sąd nie uwierzył mu i skazał go na 1½ r. więzienia.

Z drugich części Prus Wschodnich.

*** Wystruć.** Samobójstwo popełniła służąca pewnego tutejszego lekarza. Zażyła ona większą ilość morfjum i kwasu salicylowego.

*** Świętasiekierka.** Kradzieże drobiu mnożą się w tutejszej okolicy. Złodzieje nawiedzają miejscowości znajdujące w pobliżu kolei żelaznej. Pociągiem nocnym jadą potem ze zdobyczą do domu. Tak włamali się złodzieje jednej z przeszłych nocy do chlewa gospodarza Neumanna w Schneckenberg i skradli 28 kur. Następnej nocy skradziono w Parteinach 29 kur, które na miejscu zarznięto. 9 listopada skradli złodzieje kowalowi Schulzowi 23 kur i 3 kaczki. Zwykle nawiedzają złodzieje uboższych ludzi, co jest tem karygodniejszym czynem.

*** Tylża.** Przed tutejszą izbą karną stawał niedawno 24 letni pomocnik malarski B. Lussas z Tomatów. Przed niedawnym czasem został oskarżony skazany na kilka lat domu karnego. Złodziejstwo, za które się teraz odpowiadał, popełnił przed dwoma latami. W nocy z 4 na 5 sierpnia włamał się Lussas w towarzystwie żony do składu kupca Hermanna w Heinrichswałdzie, gdzie skradli sukna, bielizny itd. za 40 000 marek. Sąd skazał go na 2 iata i 3 miesiące domu karnego.

*** Karzewiszki.** Wielki pożar powstał przed kilku dniami w zabudowaniach posiedziciela Kuhna. Pan Kuhn i jego żona nie byli w domu, a dzieci bawiąc się zapałkami podpalili domostwo. Bydło zdołano uratować. Całe żniwo i świnie stały się pastwą płomieni. Szkoda jest wielka.

*** Cynty.** Posiedziciel B. z Herndorfu jechał przed kilku dniami wieczorem na szosie prowadzącej do Cyntów. Szybko pędzący jeździec z przeciwnej strony nie zauważył woza, który nie był oświecony i koń uderzył z całą mocą w dyszel, który zranił konia śmiertelnie. Jeździec spadł na ziemię, nie odniósł jednak żadnych obrażeń. Koń wartości 30 000 marek na miejscu zdechł.

Z dalszych stron.

*** Berlin.** Okropna zbrodnia została popełniona w miniony wtorek w pewnym domu przy Lienienstrasse. Tam mieszkał u swojej matki 19 letni robotnik Cagacki. Młody człowiek, który znajduje się na złej drodze sprawia matce wiele zgryzoty i kłopotu. Gdy we wtorek matka wróciła z rynku do domu, czyniła synowi wymówki, że sprzedał znów ubranie. Następnie poszła do kuchni. Syn, który przed chwilą rąbał tam drzewo, pochwycił leżącą siekierkę i uderzył nią matkę z całej siły w głowę tak, że upadła na ziemię. Teraz przyszła mu kochanka do pomocy, która rzuciła kobiecie płaszcz i chustkę na głowę. Gdy matka nie dawała znaku życia, myślano że umarła i pozostawiono ją na podłodze. Ranna zaś z wielką trudnością przyczołgała się do okna i zawołała o pomoc, która wkrótce nadeszła. Ciężko ranną zawieziono do domu chorych, a wyrodnego syna, jego kochankę i przyjaciela aresztowano. Oboje się do winy przyznali.

Handel i przemysł w Polsce.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	10 listopada (w wolnym obrocie) płacono	10 listopada (w wolnym obrocie) żądano	9 listopada (urzędowe) płacono	9 listopada (urzędowe) żądano
dolary	250,00	—	254,74	255,26
wypł. telegr. na Londyn	—	—	1003,95	1066,65
guldeny holenderskie .	—	—	—	—
marki polskie	7,70	—	7,69	7,71
wypłata na Warszawę .	7,50	—	7,89	7,92
wypłata na Poznań . .	—	—	7,84	7,87
wypłata na Pomorze . .	—	—	—	—

Tendencja marki polskiej: chwiejna.

Polska i Szwajcarja.

»Kurjer Polski« pomieszcza wywiad z posłem szwajcarskim, pułk. Pfyfferem. Jest to nie dyplomata zawodowy, lecz znawca spraw przemysłowych i wojskowych, ponieważ Szwajcarji zależy głównie na nawiązaniu z Polską stosunków ekonomicznych. Poseł szwajcarski zapoznał chętnie rolników polskich z metodami ulepszonego rolnictwa i przemysłu rolnego. Dalej pragnąłby on wprowadzić do Polski bydło rasowe szwajcarskie. Wreszcie chciałby umożliwić wywóz towarów szwajcarskich do Polski, czemu staje narazie na przeszkodzie wysoki stan waluty szwajcarskiej. Pan Pfyffer stwierdza, że sytuacja finansowa Polski nie jest zła i że waluta polska podniesie swój kurs, który się utrwali.

Napływ złota.

Według informacji ze źródła najbardziej miarodajnego w ostatnim czasie wpływa do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej wiele złota i waluty obcej. Ludność tłumnie składa złoto zwłaszcza w Łodzi i w Warszawie. Spodziewany jest dalszy spadek cen, obecnie płaci się za srebro 150 a za złoto 670 marek.

Ruch towarzystw.

Trzciano. Zebranie Kółka rolniczego w Trzcianie odbędzie się w niedzielę, d. 13 bm. o godzinie 3 popołudniu w zwykłym lokalu.

O liczny udział członków prosi Zarząd.

Mikołajki, pow. sztumski. Z przyczyn bardzo ważnych będą się odtąd ćwiczenia śpiewu odbywały regularnie co niedzielę zaraz po nieszporach. Uprasza się więc szan. panienki i młodzieńców ażeby się w niedzielę 13. b. m. jaknajliczniej stawili w sali p. Laskowskiego.

Zarząd
koła śpiewackiego „Harmonja“.

Od redakcji.

X. Rozchodzi się o krótkie kazania mniejwięcej łam zupełniające dla „Gościa“. Mają takie kazania gazety centrowe. My także kazania mieć musimy.

S. w P. Bardzo prosimy. U nas mamy inteligencji Bogu dzięki dosyć. Każda inteligentna jednostka powinna współpracować z nami. My dotrzeć bowiem wszędzie nie możemy, a organ nasz powinien informować o wszystkiem. Niech każdy z nas wybierze sobie pewną pracę. W „Gospodarzu“ także jest miejsce do pracy. Niepodobieństwem jest abyśmy mieli u nas tylko — Wiarosława.

Redaktor: K. Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Baczność!

Kto ma pracę dla wydalonych robotników polskich?

Patronat Związku Robotników

ma pracę:

1. dla chłopaka do koni, 17—20-letniego i dla dziewczyny 19—20-letniej do doju 8 krów;
2. dla służącej od 1 października;
3. dla służącej od 1 lub 11 listopada;
4. dla parobczaka 17—20-letniego, od 1 lub 11 listopada;
5. dla chłopaka 18—19-letniego do koni;
6. dla starszego człowieka lub chłopca do paszenia bydła
7. dla 1 robotnika z zaciągiem, od 11 listopada;
8. dla chłopa-dojarza do bydła od zaraz lub później;
9. dla kołodzieja z szarwarkiem od zaraz lub później;
10. dla 1 chłopaka do koni;
11. dla starszego samotnego człowieka do bydła;
12. dla dwuch parobków;
13. dla robotnika żonatego;
14. dla młodego człowieka, obeznanego z sprawami sołectwa (Outsvorstand), władającego językiem polskim i niemieckim w mowie i w piśmie, ewtl. z jednoroką, w pierwszorzędne miejsce od zaraz;
15. dla chłopaka do koni, 16—20-letniego, od św Marcina;
16. dla parobka 19—20-letniego do koni. pada;
17. dla stelmacha z szarwarkiem;
18. dla fornala z szarwarkiem;
19. dla murarza podwórznego z szarwarkiem;
20. dla robotnika rolnego z szarwarkiem od zaraz lub później.

Patronat Związku Robotników

poszukuje pracy:

1. dla doskonałego urzędnika gospodarczego na mniejszy majątek, pierwszorzędne świadectwa, od zaraz lub później;
2. dla samodzielnego gospodarza w miejsce rządcy wzgl. urzędnika gospodarczego;
3. dla fornala bez zaciągu;
4. dla gospodarza, wieloletniego urzędnika gospodarczego, w miejsce urzędnika lub pisarza;
5. dla kowala z uczniem i 2 zaciężnikami od św. Marcina;
6. dla robotnicy z dwoma chłopcami 14 i 16-letniemi od św. Marcina;
7. dla kowala, obeznanego z wszelkiemi reparacjami i prowadzeniem maszyn rolniczych;
8. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami od zaraz;
9. dla robotnika rolnego, bez zaciągu, od 11 listopada;
10. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami, od 11 listo-
11. dla stangreta od 11 listopada;
12. dla robotnika rolnego z 5 zaciężnikami;
13. dla samodzielnego gospodarza w miejsce urzędnika gospodarczego;
14. dla robotnika rolnego do wszelkiej pracy z zaciągiem;
15. dla urzędnika gospodarczego, któremu pracodawca niemiecki wypowiedział pracę.
16. dla żonatego strzelca-ogrodnika z trzema dorosłemi synami od zaraz lub od nowego roku 1922;
17. dla czeladnika kowalskiego u starego mistrza lub w fabryce;
18. dla słodlarza z szarwarkiem;
19. dla robotnika rolnego od zaraz;
20. dla starszej panny, biegłej w szyciu i w prasowaniu, obeznanej z gospodarstwem domowem, do wyręczenia pani domu.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie
Marienwerder, Herrenstr. 14. Tel. 382.

Zaproszenia weselne
:: zawiadomienia ::
o zaręczynach i ślubie

wykonuje szybko i gustownie

Drukarnia
„Gazety Olsztyńskiej"

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej"

Rynek Rybny | Telefon Nr. 531

poleca obok **książek do nabożeństwa, książek treści światowej i dewocjonalji** następujące rzeczy:

papiery listowe

luźno i w paczkach

kałamarze * **atramenty** * **ołówki** * **tablice** **rysiki** * **kleje** * **suszki** * **linijki** * **laki** **zeszyty szkólne** * **bibuły** * **pióra** * **pluskiewki** (Reisstifte) * **serwetki papierowe** * **koronki papierowe** * **papier krepowy** * **papier** do kwiatów * **liście** do kwiatów * **drut** do kwiatów * **wiązarki do chrztu** polskie i niem. * **pocztówki** * **karty do grania** * **powinszowania** na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub.

Jako najstósowniejsze **podarki ślubne** polecamy:

Obrazy świętych w ładnych ramkach

* * po **znacznie zniżonych cenach.** * *

Młyn i olejnia znów w biegu.

Cena za mielenie:

na mąkę	6.00 mk.	za centnar
śrutowanie na chleb	5.00	„ „ „
śrutowanie na paszę	2.00	„ „ „
wybijanie oleju . . .	24.00	„ „ „

Młyn w Wadęgu.

Województwo Pomorskie.

Wydzierżawienie jezior

przez licytację

w obrębie

Nadleśnictwa Państwowego Zbiczno

powiat brodnicki (Pomorze) na okres 12-letni od 1. 10. 1921 do 30. 9. 1933 r. odbędzie się

w Domu Katolickim w Brodnicy

w czwartek 17. listopada b. r.

o godz. 10. przez południem.

Wysokość tenuty dzierżawnej obliczać się będzie według wylicytowanej ilości kilogramów szczupaka konsumcyjnego z jednego hektara powierzchni jeziora. Zatwierdzenie oferty najwięcej dającego zastrzega sobie Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu.

Wydzierżawione będą następujące jeziora:

1) Zbiczno i Kochanka	obszar	109,066 ha.
2) Okonek	„	5,050 „
3) Małe Partenciny	„	35,836 „
4) Sosno	„	171,449 „
5) Ciche	„	110,065 „
6) Mielewo	„	93,026 „
7) Głowin	„	106,469 „
8) Sumówko	„	85,151 „
9) Bobrowo i Oleczno	„	41,875 „
10) Wądzyń	„	155,134 „

Warunki dzierżawy przeczytane będą przed rozpoczęciem się licytacji. Oprócz tego wydaje Konsulat Polski w Olsztynie drukowane warunki bezpłatnie zgłaszającym się.

Nadleśnictwo Państwowe Zbiczno
poczta Najmowo, pow. Brodnicki Pomorze.

Maneż (Rosswerk)

na jednego konia, dobrze utrzymany, ma na sprzedaż
Józef Jackowski, Nowa Stawiguda
(Neu Stabigotten p. Stabigotten).

RODACY POPIERAJCIE RZEMIESLNIKOW POLSKICH!

Od 1. listopada br. lokal

Banku Ludowego

znajduje się

w Hotelu International

przy ul. Dworcowej (Bahnhofstr.) 87
I piętro, pokój nr. 6.
Zarząd.

MASZYNY do szycia

dla rodzin i rzemieślników
w wielkim wyborze,
również **olej, igły i części**
poleca dopóki zapas starczy
LEO GEMBA, OLSZTYN
Cegielna (Ziegelstr.) 32.
Tamże jest używana, lecz dobrze utrzymana **maszyna** na sprzedanie.

Nowo nadeszły:

Brewiarzyk Tercyarski

Sposób życia i modlenia się
dla Braci i Śióstr III. zakonu
św. Ojca Franciszka Serafickiego
Cena 40.— i 45.— mk.

:: Kwiat seraficki ::

czyli Mały Brewiarzyk
dla większej wygody członków III. zakonu
Cena 16.— i 22.— mk.

Kwiatek Tercyarski

czyli Podręcznik Seraficki
Cena 7.— mk.

Księg. J. Pieniężnej

Olsztyn, ul. Dolno Kościelna 12.